

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 63. — BIAŁYSTOK — Administr.: Legionowa 1, tel 11. Konto P. K. O. 64.106

## Coraz czystiej koło złotego skazał na śmierć 17-ście banków Kładąc kres spekulacji i pogoni za nieprawnym zyskiem

WARSZAWA, 5.1.

Nadszedł kres wyuzdanej gospodarki bankowej.

Jak już donieśliśmy, osem banków, które z dn. 1 b. m. nie wykazały kapitału zakładowego w wysokości jednego miliona złotych, zmuszone zostały do likwidacji przez komisarzy bankowego ministerstwa skarbu.

Na tem jeszcze nie koniec. Jak było przewidywane, jak pisaliśmy, do zaprzestania "transakcji" zmuszona nowa "partia" banków.

Do likwidacji przystępuje Bank Przemysłowy Warszawski — Wierzbowa 11.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Bank Ziemiński w Katowicach. Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach.

Bank Zagłębia w Katowicach. Górnośląski Bank Związkowy w Królewskiej Hucie.

Bank Ludowy w Jablonce (województwo cieszyńskie).

Posensche Landbank w Lesznie (woj. poznańskie).

Pozatem odbrownie likwiduje się Westbank w Holsztynie na Pomorzu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Polski Bank Odrodzenia w Katowicach również likwiduje się dobrowolnie.

W ten sposób zmuszono do likwidacji ogółem siedemnaście instytucji bankowych, które

nie mogły poddać potrzebom naszego życia gospodarczego, po wracającego na normalne tory rozwoju i opartego na zdrowym, silnym pieniądzu.

Instytucje te podrywały jedynie wśród szerokiej publiczności autorytet wielkich i mocnych banków, zdolnych zapewnić należyta ochronę mienia powierzzonego ich opiece.

## Ukraińcy nie chcą uniwersytetu we Lwowie

### Układy z emigrantami w Pradze

LWÓW, 5.1. „Dziennik Lwowski” zamieszcza informacje o konferencjach członków komisji do spraw mniejszościowych, Holów ki, z przedstawicielami ukraińskiej emigracji w Pradze.

Ukraińcy, według informacji pisma, zrezygnowali ze Lwowa, jako z siedziby uniwersytetu ukraińskiego, wzamian za koncepcję w zakresie niższego i średniego szkolnictwa ukraińskiego, w szczególności zaś za przyrzeczenie nie upaństwowienia pewnych ukraińskich szkół prywatnych.

## Gadu, gadu o polityce zagranicznej

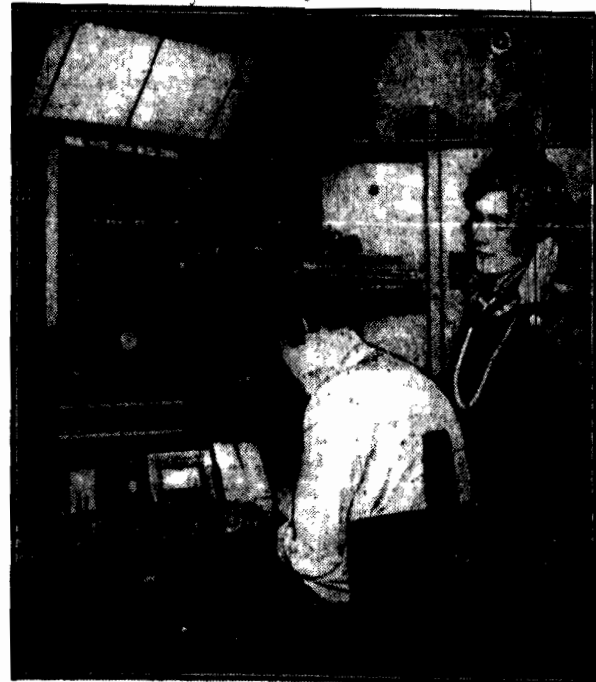
WARSZAWA, 5.1.

Na komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem nowego wiceprezesa, p. Marjana Seydy, rozpoczęła się dziś dyskusja nad wczorajszym exposé p. ministra Zaleskiego o położeniu międzynarodowym.

Pierwszy zabrał głos pos. Stroński (Ch. N.); po nim przemawiali przedstawiciele innych ugrupowań w znanej kolejce, jako to posłowie Dabski, Rudziński, Marjan Seyda i t. d.

Dyskusja zapewne dzisiaj się zakończy przyjęciem odpowiedniej rezolucji. W kołach poselskich oczekują, że wczorajsze przemówienie p. Zaleskiego spotka się z należytem zrozumieniem i uznaniem w dyskusji komisji.

## Hallo! Czy to Nowy Jork? -- Tu Londyn



Londyńskie telefonistki łączą pierwszą, cokolwiek za kosztowną, bo 600-złotą, rozmowę między Londynem a Nowym Jorkiem. Jak donoszą telegramy, normalna komunikacja telefoniczna między Londynem a Nowym Jorkiem rozpocznie się 7 b. m. o godz. 13 m. 45. Linia otwarta będzie codziennie od godz. 13.30 do godz. 18.

## Sumatra w ogniu rewolucji Krwawe walki z komunistami malajskimi

SINGAPORE, 5.1. Powstanie komunistyczne, które objęło po połowicie środkową część Jawy, przerzuciło się na Sumatrę. Siły zrewoltowane są znaczne, przyczem pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami doszło do większych walk pod Palembang.

W czasie walki atakujący re-

wolucjonści utracili przeszło 30 zabitych i 100 rannych. Po stronie rządowych wojsk holenderskich straty są również znaczące.

## Falszerze dwuzłotówek skazani w Krakowie

KRAKÓW, 5.1. Wczoraj stanął przed trybunałem orzekający tutejszego sądu okręgowego Wincenty Kluska, lat 26 i Ignacy Kutyn fałszywymi monetami 2-złotowymi i puszczał je w obieg. Trybunał zasądził Kluskę na 1 i pół roku, a Kutynę na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

## Japonia po stronie Chin przeciw akcji angielskiej

LONDYN, 5.1. Japoński minister spraw zagranicznych zakomunikował wczoraj oficjalnie ambasadorowi angielskiemu w Tokio, że rząd japoński zmuszony jest odrzucić memorandum angielskie w sprawie Chin.

W odpowiedzi swej przedsta-

## W Zakopanem mróz i śnieg

ZAKOPANE, 5.1. Dziś o 8-ej rano notowano tu temperaturę — 3 stopnie. Pada duży, gęsty śnieg, który pokrył starą, 22 centymetrową pokrywą śnieżną nowym płaszczem białego puchu grubości 8 cm.

Śnieg niewielki wiatr północno-wschodni 2 metry na sekundę. Najniższa temperatura z dzisiejszej nocy — 3 stopnie, najwyższa z dnia wczorajszego — 5 stopni.

## Ofiary katastrofy na rzece Hudson



33 trupy robotników, wydobyte z nurtów tej amerykańskiej rzeki, w której zatonął ów statek po zatonięciu łodzi, rozbitej przez kroc-

## Rząd litewski rokuje z Polakami

### I szuka poparcia u mniejszości

KOWNO, 5.1. „Lietuvos Zinios” donosi, że partie rządzące rozpoczęły bezpośrednie rokowania z przedstawicielami mniejszości polskiej i żydowskiej w sprawie utworzenia w sejmie większości rządowej.

Świadczą to o szerokiej akcji rządowej, zmierzającej do stworzenia solidnej podstawy parlamentarnej opartej na mniejszościach.

W tym samym celu premier Valdemaras odbył ostatnio podróż do Kłajpedy.

Stanowisko całej opozycji jest narazie wyczekujące.

## Twierdze wschodnie materjał wojenny niemiecki

### przed Radą Ambasadorów

BERLIN, 5.1. Termin wyjazdu generała Pawelsa i radcy legacyjnego Förstera do Paryża nastąpi prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia.

Rokowania, które mają prowadzić obaj przedstawiciele Niemiec

z konferencją ambasadorów w Paryżu, dotyczą niezależnych jeszcze punktów programu rozbrojenia, a mianowicie niemieckich twierdz wschodnich i wywozu artykułów wojennych z Niemiec.

## W KOWNIE nie szkodzi odbić nos prezydenta

KOWNO, 5.1. Były gubernator Kłajpedy, Budrys, będzie mianowany konsulem litewskim w Królewcu. Ten sam Budrys w swoim czasie musiał złożyć urząd gubernatora Kłajpedy, gdy na wystawie w Kownie w sposób demonstracyjny utracił nos popiersia, przedstawiającego

pierwszego naczelnika Litwy, Smetony, obecnego prezydenta.

## Posel sowiecki zignorował prezydenta Litwy za wyroki na komunistów

KOWNO, 5.1. Przedstawiciel sowiecki na Litwie, Aleksandrowski, demonstracyjnie nie wziął udziału w przyjęciu noworocznym korpusu dyplomatycznego u

prezydenta Smetony. Miała to być demonstracja przeciwko terrorowi, rządu litewskiego wobec komunistów.

## Sześć salw do skazańców

### „na cześć” autorytetu Sowietów

LONDYN, 5.1. „Times” donosi z Rygi, iż trybunał sowiecki w Irkucku ukończył trwający 23 dni proces w sprawie obywateli

sowieckich, oskarżonych o podrywanie autorytetu władz sowieckich. 6 oskarżonych skazano na karę śmierci.

## Dyktator w gorączce Mussolini zmienia kalendarz i liczy czas od objęcia dyktatury

RRYZYM, 5.1. Mussolini zamierza zmienić kalendarz.

Początek nowej ery miałby zaczynać się od dnia, w którym Mussolini został dyktatorem Włoch.

## Współpraca prasy Angli i Ameryki

LONDYN, 5.1. Żywe zainteresowanie wywołała w Anglii propozycja wydawców dzienników amerykańskich, którzy projektują układ między Ameryką i Anglią, mający na celu współpracę polityczną między prasą obu państw.

## Sejm Kowieński przed rozwiązaniem

KOWNO, 5.1. Urzędowy organ „Lietuva” przewiduje, iż wkrótce nastąpi rozwiązanie sejmu.

— W Rzymie szereg drugorzędnych restauracji likwiduje się z powodu ogłoszonych przepisów policyjnych.

## Napad 10-ciu bandytów na obywatela małopolskiego

LWÓW, 5.1. Na jednego z obywateli ziemskich pod Skala-tem napadło w lesie dziesięciu bandytów. Policja wykryła

sprawców, aresztując ich w kilka godzin po napadzie. Sprawcy staną przed sądem doraźnym.

## Lotnik angielski niemieckim szpiegiem



VIVIAN STRANDERS ZE SWYM OBRONCĄ  
W Raryżu aresztowano niedawno Viviana Strandera, b. oficera awiacji angielskiej, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.

## W te Trzy Króle...

Wieczór zapadł. Hej, Walenty!  
Zaprzęgał na panie święty,  
Sajna dobra, śnieżek pada,  
Pojeździemy do sąsiada.  
Trochę tańca nie zaszkodzi,  
Niech poskaczą sobie młodzi,  
Starsza zaś, bracia wieśniacy,  
Zabierzcie się do masłacza,  
Lub preferka zrobi pule.  
W te Trzy Króle.

— Polnoć buje, proszę pana,  
Pani czeka już ubrana!  
Zaraz i ja smokiem włożę  
Dokąd iechą o tej porze?  
Do danczugi! Wkrótce ona  
Dryga już tam z kimsz czarstowa,  
On szampańem w gabinecie  
Spłja jakies wdzieczne „dziecko”  
I przytula się doń czule.  
W te Trzy Króle.

— Kask! — Cegół! — Chodź no po to:  
Matula śpi pod pierzyną,  
Tahło tyż jeszcze chrapie,  
Aż belki drżą w palapie!  
— Kiej się bojam! — Wyjdź przed sie-  
nię:  
Pracze z tobą się obżenie!  
I po chwili już dzweczyna  
Przy swym Wojtku zapomina  
I tańca i matule.  
W te Trzy Króle.

— Dżiś mi kesa nawet strawy  
Nie dał mi los nieśkaskawy...  
Poco tyja, jak ja, tacy  
Bez zarobku i bez pracy?  
W kieszeni ani groszka,  
Chłód do szpiku mnie przenika,  
Dachu nie mam ponad głową:  
Co ja pocznę w noc zimową?  
I gdzie głowę dżiś przytule  
W te Trzy Króle?

## Trzej królowie w podaniach ludu Świecenie dukatów CZOSNEK, jako postrach na złodziei

W święto Trzech Króli na pa-  
miątkę darów, jakie trzej mago-  
wie ze wschodu złożyli Dzieciątku  
święca kapłani mirre, kadzidło  
i złoto.

W dawnej Polsce święcono tak  
że dukaty, które rodzice dawali  
później dzieciom dorosłym „na  
szczęście” w chwili, gdy te dzieci  
zakładali własne gospodarstwa.  
Stąd zwyczaj kładzenia pamięci  
młodej dukata z Matką Boską  
pod wianek ślubny.

I dzisiaj jeszcze rodziny nabo-  
żne kreślą na drzewach domu  
kreda świeconą inicjały Trzech  
Króli: Kacpra, Melchiora i Balta-  
zara łącznie z datą bieżącego ro-  
ku oraz okadzają, dom i budynek  
gospodarskie kadzidłem świecon-  
ym, co ma chronić ludzi i doby-  
tek od zarazy i nieszczęść wszel-  
kich.

Ze szczególną uroczystością  
obchodzony jest dzień Trzech Kró-  
li na Rusi i na Pokuciu, gdzie po-  
łączony jest z obrzędem święce-  
nia wody, czyli z t. zw. „Jordan-  
nem” na pamiątkę Chrztu Chry-  
stusa.

W Wilje Trzech Króli na Rusi  
cały dzień poszcza, a wieczorem  
zastawiają ucztę z tych samych  
potraw, co w Wilje Bożego Na-  
rodzenia, z wyjątkiem kutli.  
Bydło zadają paszę nie widla-  
mi, ale rekami, bo według od-  
wiecznej tradycji w ten wieczór  
zwierzęta mogą mówić jak lud-  
zie.

Wodę święcą zazwyczaj w  
przerebli, z której każda gospo-  
dyni przynosi wodę w dzban-  
nuszku do domu i daje ją wszyst-  
kim z rodziny, bo to ma zapew-  
nić zdrowie na cały rok.

Oryginalny przesąd przecho-  
wał się na Pokuciu. A mianowi-  
cie w dzień Trzech Króli trzeba

## DZIS W RADJO

WARSZAWA. Dł. fal 400 i 1010 m.):  
godz. 17.00 — odczyt p. k. Wstępne  
wiadomości o metodzie przewidywania  
pogody — w. p. Stankiewicz. Kosin-  
ka — Bartnicka, godz. 17.30 — program  
z działu „Wśród książek” (opracował naj-  
nowszych wydawców) — w. p. prof.  
Henryk Mosicki, godz. 18.00 — koncert  
popołudniowy. Retransmisja polskiej  
muzyki tonowej z cukierni „Wielka  
Ziemiańska”, godz. 18.40 — rozmowa  
z wył. p. Walter, godz. 19.00 — I-sza  
ekscykursja elementarnego języka  
angielskiego. Lektorka prof. Mimi Gar-  
dner, godz. 19.30 — komunikat rolniczy,  
godz. 19.45 — odczyt p. C. D. o potrze-  
bach naszego piekarnictwa, wył. dr.  
Czesław Wroczyński, generalny dy-  
rektor służby zdrowia (dział: Higiena  
— Medycyna), godz. 20.30 — koncert  
wieczorny. Wykonawcy: Chór Cecy-  
liański z Warszawy; orkiestra Pol-  
skiego Radia, prof. J. Dworakowski  
(dyrykt.), Helena Lipowska (spiew) i  
prof. Ludwik Ursin (akomp.).

## Rzeczywistość w krzywym zwierciadle urzędowej statystyki Jak Komisja statystyczna oblicza wzrost drożyzny

WYWIAD Z PRZEDSTAWIELEMI RZESZ PRACUJĄCYCH

WARSZAWA, 5.1.  
Warszawska komisja staty-  
styczna do obliczania zmian ko-  
szków utrzymania jest już od dłuż-  
szego czasu tematem skarg pra-  
cujących ludności.

Wczoraj znów rozległy się glo-  
sy oburzenia. Obliczono, iż gru-  
dniowe koszty utrzymania nie  
wzrosły nawet o 1 procent, lecz  
o 0,96.

Tak jaskrawe drwiny ze smut-  
nej rzeczywistości skłoniły nas  
do zainterelowania w tej sprawie  
przedstawicieli centralnej ko-  
misji związków zawodowych w  
komisji statystycznej, p. Wacława  
Lengi, który jako rzecznic-  
sfer pracowniczych, zdaje sobie  
sprawę z „nieodkrytości” wska-  
źników drożyznianych.

— Budżet i potrzeby rodzinne,  
które uwzględniła komisja staty-  
styczna przy obliczaniu wskaź-  
nika, są tak „teoretyczne” (czyli  
poprostu nieralne), że ogłaszany  
wskaźnik jest najczęstszą karyka-  
turą rzeczywistości — wyjaśnia  
p. Leng.

Potrzeby owe dzielą się — jak  
wiadomo — na pięć grup: żywno-  
ściowe, opałowe, mieszkaniowe,  
kulturalne i odzieżowe. Stosunek  
wydatków jednej grupy do wy-  
datków drugiej grupy jest całko-  
wicie niesprawiedliwy i przyczyni-

nia się najbardziej do owego wy-  
kosławiania rzeczywistości.

— W jaki sposób?

— Przy obecnych niskich za-  
robkach 90 proc. całomiesięcz-  
nych poborów pochłaniają wydat-  
ki żywnościowe. Pensje urzędni-  
cze i robotnicze z ledwością star-  
czą na skromne wyżywienie  
rodziny.

Grupa ta skutkiem otwarcia  
granicy dla wywozu artykułów  
żywności najbardziej i najszybciej  
drożeje. Chleb, masło, mle-  
ko, jajka, tłuszcze, mąka, kasza i  
t. p. zmieniają swe ceny co ty-  
dzień prawie. Inne zaś grupy, jak  
opał, odzież lub wydatki kulta-  
ralne drożeją znacznie wolniej.

Wbrew tej oczywistej praw-  
dzie komisja przyjmuje, iż na ży-  
wność rodzina pracownicza wy-  
daje tylko połowę swych pienię-  
dzy, t. zn. tyle, ile na pozostałe  
potrzeby.

W grudniu naprzykład, gdy  
dzienny koszt utrzymania przyje-  
to na 9 złotych, na grupę żywno-  
ści przeznaczono 4 złote 60 groszy  
(dla czterech osób!), na o-  
dzież 1,68, mieszkanie — 0,93, o-  
pał — 60, kulturalne zaś: mydło,  
tramwaje, wóś szkolny, fryzjer,  
gazety i t. p. — 98 groszy. Rezul-  
tat jest ten, że chociaż żywność  
zdrożała o 5 i pół proc., to wskaź-  
nik drożyzniany uchwalaono na  
2 i pół.

— Czy obliczenia innych grup  
utrzymania są również nieścisłe?

— pytamy dalej.

— Wszystko jest nierealne.  
Oto od kwietnia ubiegłego roku  
nie uwzględnia się podwyżek ko-  
mornego, chociaż tylko mieszka-  
nia jednoizbowe nie podrożały.

Komisja wzbraniała się uznać  
nasz wniosek, by wzrost komor-  
nego w dalszym ciągu uwzględ-  
niać (6 proc. co kwartał). Dopie-  
ro wczoraj udało nam się uzy-  
skać dla naszych żądań więk-  
szą ilość głosów.

Uwzględnienia wzrostu komor-  
nego oczekujemy jednak dopiero  
od lutego. Tak samo zwyciężył

— wbrew opinii przewodniczą-  
cego komisji, p. Szturm de  
Sztreny — nasz pogląd, iż dzien-  
ny wskaźnik kosztów utrzyma-  
nia — 9,09 zł. — uznano za przy-  
bliżone minimum utrzymania, a  
więc i minimum zarobku robot-  
niczego w Warszawie.

## Zuchwałę żądania niemieckie w sprawie fabryki w Chorzowie Polska odrzuciła wyzywające postulaty Niemiec

Po świętach wznowione zosta-  
ły w Berlinie rokowania polsko-  
niemieckie o odszkodowanie za  
fabrykę w Chorzowie.

Delegaci niemieccy wysunęli  
nowe żądania, znacznie wyższe i  
bardziej fantastyczne od zgłoszo-  
nych poprzednio. I tak żądali  
odszkodowania pieniężnego w  
wyzywającej wysokości 95 mil-  
ionów marek złotych.

Strona polska odrzuciła z miej-  
scą te zuchwałę propozycje nie-  
mieckie. Delegaci polscy, opie-  
rając się na oszacowaniu zakła-  
dów chorzowskich przez komi-  
sję międzysojuszniczą, zapropo-

(waz) Polska opłaca swych urzęd-  
ników nad wyraz skromnie.  
Wtorkowe obrady komisji budżeto-  
wej Sejmu kilkakrotnie zahaczyły o ten  
temat. Okazało się, że dla braku facho-  
wych sił prawnych po ministerstwach  
a zwłaszcza także w ministerstwie spra-  
wiedliwości, Rząd musi się uciekać do  
środków zaradczych, które nie zawsze  
są wystarczające. Okazało się, że jed-  
nym z powodów powołania Rady praw-  
niczej był brak odpowiednich sił, wła-  
stnych, któreby umiały sprostać zada-  
niom kodyfikacyjnym.

W związku z tem pozostaje, incydy-

wa posła Byrki, iż należałoby powieks-  
zyć również placę ministerjalną.  
Z właściwym sobie gestem p. wice-  
premier Bartel odrzekł, iż Rząd takie-  
go projektu ustawy nie wniesie, jakkol-  
wiek uznaje konieczność rewizji pobo-  
rów ministrów. Kwestja ta może być  
traktowana łącznie z podwyżką plac ur-  
zędniczych.

Bardzo ładnie i słuszenie  
Ale wzmianki jakie padły w dyskusji  
prowadzą do zasadniczego punktu: jaką  
ma być administracja państwowa i jak  
ją należy wynagradzać.

W ministerstwach niema fachowych  
sił prawnych, gdyż posady referen-  
darskie, stanowiska złączone ze sprawa-  
waniem władzy państwowej, są obsadza-  
ne przez farmaceutów, buchalterów, in-  
żynierów. Prawnicy, nie wdając dla sie-  
bie żadnej kariery w służbie państwowej  
po skończeniu studiów uciekają się do  
handlu papierami giełdowym lub kalo-  
szami. Szafarzami zaś najwyższych u-  
prawnień państwowych są ludzie do te-  
go nieprzygotowani, ale — źle płatni.

Problem reformy administracji jest  
problemem wyposażenia administracji w  
siły prawne — dobrze płatne.

Polka, mimo, iż pragnie po-  
bownego załatwienia pretensji  
niemieckich, nie może jednak dopu-  
ścić do kontroli niemieckiej  
nad produkcją zakładów cho-  
rzkowskich.

Nie zgodziłoby się na tego ro-  
dzaju postulaty żadne suweren-  
ne państwo.

## Podwyższenie poborów Prezydenta Rzeczypospolitej oraz djet posłów i senatorów

WARSZAWA, 5.1.  
Sejmowa komisja budżetowa  
załatwiła wczoraj w trzecim czy-  
taniu budżety min. sprawiedli-  
wości, Prezydenta Rplitej, Sejmu,  
Senatu, Najw. Izby kontroli, Pre-  
zydium Rady ministrów i mini-  
sterstwa spraw wewn., przycem

przyjęto szereg zmian rzeczo-  
wych.

Miedzy innymi powiększono po-  
bory Prezydenta Rplitej o 60  
tysięcy złotych rocznie, a diety  
posłów i senatorów o 360 tysięcy  
złotych.

## Anglia odmawia „agrement” dla sowieckich kandydatów poselskich w Londynie

LONDYN, 5.1. — Tel. wł. —  
Minister spraw zagranicznych  
Chamberlain odmówił „agre-  
ment” wszystkim kandydatom

na stanowisko posła sowieckiego  
w Londynie, proponowanym do-  
tychczas przez rząd moskiewski.

## Rada Prawnicza — konkurentem Sejmu

Komisja budżetowa odmówiła pieniędzy na utrzymanie tej instytucji  
Wielkie wrazenie w kołach parlamentarnych i rządowych

WARSZAWA, 5.1.  
Sejmowa komisja budżetowa  
podjęła wczoraj trzecie czytanie  
preliminarza budżetowego na rok  
1927-8.

Zapadła przytem uchwała zna-  
mienna i doniosła.

Przy rozważaniu budżetu min.  
sprawiedliwości komisja 14 gło-  
sami przeciw 4 głosom odrzuciła pre-  
liminarz wydatków, przewidzia-  
nych na Radę prawniczą. W ten  
sposób komisja bardzo znaczną wie-  
kszością  
odmówiła środków na utrzymanie  
tej instytucji i wypowiedziała się  
przeciw jej istnieniu.

Uchwała wywarła w kołach po-  
litycznych silne wrazenie.

W dyskusji nad budżetem Rady  
prawniczej odezwały się akcenty  
silne. Referent p. Lypacewicz przed-  
stawił szczegółowy wykaz wydat-  
ków, które z przewidzianych w  
pierwotnym projekcie rządowym  
100 tys. zł. wzrosły do 200 tys. zł.  
skutkiem tego, że komisja nie za-  
łatwiła pozycji tej w drugim, lecz  
odłożyła ją do trzeciego czytania.

P. Lypacewicz tłumaczył konie-  
czność istnienia Rady prawniczej  
tem, że departament ustawodaw-  
czy min. sprawiedliwości nie jest  
nałężycie wyposażony w siły fa-

chow. Rada prawnicza jest zorga-  
nizowana za małe fundusze. Jej wi-  
ceprezes ma pobierać 600 zł., se-  
kretarz 300 zł., prezesowie sekcji  
po 100 zł. miesięcznie. Istnieje osób  
na kancelarja dla czynności mani-  
pulacyjnych. Posiedzenia są płat-  
ne po 4 zł., względnie po 2 zł. za  
godzinę.

Na ten referat odpowiedziano  
wnioskiem o skreślenie całego bu-  
dżetu Rady prawniczej. W dysku-  
sji p. Byrka zwrócił uwagę, że do  
Rady prawniczej powołano se-  
dziów sądu najwyższego trybunału  
administracyjnego. Może to

Wicemin. sprawiedliwości p. Sten-  
micki przypomina, że swego czasu  
min. sprawiedliwości żądało od  
Sejmu 5 etatów dla delegowania  
sędziów sądu najwyższego do de-  
partamentu ustawodawczego. Sejm  
żądanie to odrzucił.

Nastąpiło głosowanie z podanym  
wstępnie wynikiem, poczem ko-  
misja w interesie racjonalnej roz-  
budowy pracy ustawodawczej w  
ministerstwie sprawiedliwości po-  
stanowiła

przynależność 80 tys. zł.  
na pięć etatów potrzebnych do tej  
pracy. Uchwała zapadła po poro-  
zumieniu z rządem.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 5.1.  
Na rynku pieniężnym w dalszym  
ciągu zastój. O tranżakcjach dola-  
rami prawie się nie słyszy. Bank  
Polski płaci za gotówkę dolarową  
nadal 8,95 i 8,94 (za drobne odcin-  
ki).

Na rynku walutowym akcyjnym  
dotychczasowa mocna tendencja  
przeistoczyła się w bardzo mocną,  
tak mocną, że tranżakcje tylko  
zrzadka dochodzą do skutku wobec  
braku oddawców.

Jest to wpływ wiadomości o u-  
zgodnieniu stanowiska Rządu ze  
stanowiskiem Sejmu w sprawach  
budżetowych.

PRYWATNE NOTOWANIA

Metale  
Rubel złoty 4,73. Dolar srebrny 8,46.  
Rubel srebrny 2,65. Srebrny bilon ro-  
syjski 1,24.

Dewizy  
Berlin 2,14. Belgja (za 100) 125,55.  
Holandia (za 100) 361,1. Londyn (za 1)  
43,78. Paryż (za 100) 35,7. Praga (za  
100) 26,72. Szwajcaria (za 100) 174,2.  
Wiedeń (za 100) 127,2. Włochy (za 100)  
40,55. Czerwoniec 34,00.

Akcje  
B. Polski 86,25. B. Dyskontowy 10,00.  
B. Handlowy 3,1. B. Przem. we Lwo-  
wie 0,14. B. Zachodni 1,45. B. Zjedn.  
Ziem Polski 1,5. B. Zw. Sp. Zar. 5,5.  
Kłajowski 0,2. Złoty 1,2. Pol. Tow. E.  
0,11. Czersk 0,34. Gostawice 37,5.  
Warsz. Cukier 3,15. Łazy 0,15. Wysoka  
4,1. Węskiel 69,3. Nobel 2,25. Ciesielski  
14,25. Lipów 16,00. Modrzewów 3,85.  
Norblin 94,00. Ostrowiec 8,5. Rud-  
ki 1,1. Starachowice 2,07. Żyrardów  
10,6. Haberbusch 71,5.

## Powrót polskiej delegacji z Niemiec, gdzie uczyła się, jak walczyć z drożyzną

Onegdaj powrócił z Berlina de-  
legaci prezydium Rady ministrów  
p.p. Zygmunt Klingier i Wincenty  
Jastrzębski oraz delegat mini-

sterstwa pracy p. Adam Konop-  
czyński, którzy jeździli do Nie-  
miec w celu zapoznania się z pra-  
cami niemieckiej komisji ankieto-  
wej do badania warunków oraz  
kosztów produkcji i wymiany.

Wszyscy delegaci zgodnie pod-  
kreślają niezwykle życiowe przy-  
jęcie, jakiego doznali w Berlinie.

Delegacji polskiej ułatwiono  
studja informując ją najdokład-  
niej o stanie i metodzie pracy nie-  
mieckiej komisji ankietowej, pra-  
cującej intensywnie od roku.

## Krwawy dramat miłosny

Konkurent służącej  
zastrzelił się w kuchni

WARSZAWA, 5.1.  
W mieszkaniu doktora Mandu-  
ka przy ul. Chłódnej 68, postrzelił  
się w zamiarach samobójczych  
Czesław Kruszkowski.

Był to konkurent służącej Jó-  
zefy Pisarzewskiej.

Dziś przyszedł do niej na de-  
cydującą rozmowę i otrzymawszy  
odmowną odpowiedź — strze-  
lił sobie w skroń.

—

— We Lwowie przestał wychodzić  
dziennik „Wywiad Codzienny”.

— Podczas wybuchu w rządowym  
młynie w Rybińsku (Rosja) zginęło 3  
robotników, 10 jest ciężko rannych, 24  
lekkio rannych.

CYRULIK WARSZAWSKI

JUŻ WYSZEDŁ Nr. 2 (32)

## Dramat zdradzonej tancerki

### Mała Ki-Ki strzela do malarza w paryskim dancingu

W małym, ciętym się nie-mała sława ze względu na swą oryginalność, kabareciu „Jockey” w Paryżu, pisała się krew.

Młodziutka-tancerka Ki-Ki, ulubienica wszystkich malarzy, poetów i całej artystycznej braci, która spędza wieczory w tej małej knajpce, wystrzeliła z małego brzołka z ręki Roberta Vendo, malarza.

Kochał się. W każdym razie mała Ki-Ki kochała się szczerze, może po raz pierwszy w życiu. Faktem jest, że odgadła Roberta, nie przysiadła się już nigdy do cudzego stołka, nie rozdawała całusów, ba, nawet tańczyła tylko z nim, z ukochanym.

I oto Robert Vendo zdradził małą Ki-Ki. Postąpił przytem wstępnie — jakby na uragowisko zranionemu sercu — zajeżdżał przed „Jockey” takśową z piękną kobietą w drogim futrze.

Gdy wszedł do ciśnień salki dancingu, Ki-Ki krzyknęła tak, że

ten krzyk gniewu i boleści usłyszeli wszyscy ponad wrzawą jazz-bandu i śmiechem wesołego towarzystwa.

Robert i jego towarzyszą byli pijani. Siedli przy stoliku, zamówili szampana i śmiali się całując, całowali — śmiejąc.

Ki-Ki widziała wszystko. W pewnej chwili wybiegła na ulicę. Nie było jej dobre pół godziny. Nie zauważono nawet jak weszła.

Dopiero — strzał.

Długo potem jeszcze trzymała wyciągniętą dłoń z rewolwem. Wyrwano jej broń. Rzucano się na ratunek rannego w pierś malarza.

Gdy go wynoszono, Ki-Ki, czołona przez policjanta, otworzyła oczy i spytała.

— Czy go zabiłam?

— Nie — odpowiedział. — Jest ranny.

— Boże, Boże... Jak mogłam to uczynić — rozplakała się mała Ki-Ki.

**Czarne to jak noc...**



Kociątko czarne jak noc, otrzymało pierwszą nagrodę na wystawie londyńskiej.

## Krwawy dramat miłosny kelnera

### Dwa trupy w pokoiku hotelowym

W bufecie kolejowym na stacji w Kutnie pełnił czynności kelnera 23-letni Kazimierz Nowak, o miłej powierzchowności i gładkich manierach.

Nie też dziwnego, że Nowak zdołał podbić serduszek urodziwej 18-letniej Władysławy Czajkowskiej, córki kolejarza.

Nowaka powołano do wojska. Gdy po odbyciu służby wrócił do Kutna, Czajkowska cofnęła słowo i zerwała z narzeczonym.

Wówczas w głowie zawiedzionego młodzieńca powstał straszny plan.

Nakłonił on Czajkowską do wycieczki autobusem do Łowicza, gdzie oboje zatrzymali się w małym pokoiku hotelowym, zawczasu przez Nowaka wynajętym.

Niebawem przez zamknięte drzwi służba usłyszała ostrą sprzeczke, po której rozległ się huk kilku strzałów rewolwerowych.

## Zamach na życie Dempsey'a

### Dynamit w pokoju hotelowym

LONDYN, 4.1. Jak donoszą z Los Angeles, usiłowano tam dokonać zamachu na słynnego boksera amerykańskiego, Dempsey'a.

W pokoju hotelowym, w którym mieszkał Dempsey, wykryto znaczną ilość patronów dynamitowych.

## Kogo ze znajomych przypomina?



Londyński ogród zoologiczny otrzymał piękny dar — nieznanego okaz małpy afrykańskiej. „Przypomniaczek” ten zda się dziwnie potwierdzać teorie Darwina, kogo ze znajomych wam przypomina?

## Nowa gwiazda filmowa



Jest nią Rosjanka, p. Wiera Woronina, której rokuje wielką karierę filmową.

## Dramat zazdrości

### w małym miasteczku

### P. sędzina odgryzła nos p. aptekarzowej przy otwartej kurtynie amatorskiego przedstawienia

W jednym z małych miasteczek wirtenberskich towarzystwo amatorskie złożone z pani sędziny, doktorowej, aptekarzowej, córki notariusza i kilku miejscowych „dygnitarzy” urządziło przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

Sala zapelniała się po brzegi publicznością. Wśród aktorów wyróżniły w czasie prób nieporozumienia. Pani aptekarzowej zdawało się bowiem, że pani sędzina zbyt obcesowo kokietuje jej męża, grającego rolę amanta.

Pani doktorowa natomiast miała pretensje, iż aptekarz zamało zwraca na nią uwagi, chociaż do niedawna był jej wiernym ryce-rem.

W podnieconym nieco nastroju przystąpiono do przedstawienia.

Pierwszy akt powiódł się znakomicie. Oklaskom nie było końca! artyści kilkanaście razy wychodzili musieli przed kurtynę. Zaczął się akt drugi.

Pan aptekarz, padł przed swą ubóstwianą na kolana i ściśle w dle przemienia roli zapewnił ją o swej miłości i uwielbieniu.

Grał świetnie.

Bohaterka wzbraniała się nieco, dąsała, ale ostatecznie autor sztuki kazał jej paść w objęcia kochanka. Zrobiła to z niekłamną radością i namietnością.

Pocałował się, choć tego nie było w tekście sztuki.

W tej chwili z za kulis padła na głowę amantki karka z wodą. Równocześnie wbiegła na scenę pani aptekarzowa aby wyrwać swego męża z objęć teatralnej kochanki.

Pani sędzina wymierzyła pani aptekarzowej siarczysty policzek i rzuciła się na nią z pazurkami.

Na scenę wbiegli hrd artyści, aby rozdzielić walczące damy.

Przedstawienie przerwano, albowiem pani aptekarzowa wyszła z tej walki z kawałkiem odgryzła jego nosa.

## Królowa sezonu w St. Moritz



Miss Freda Whitaker, mistrzyni tyżew, w pięknym kostiumie sportowym w jaskrawo oranżowe pasy.

## Straszna eksplozja dynamitu

### W MIESZKANIU ŁÓDZIANINA

Patron wybuchowy przyniesiony z węgiem do plec berwanie ręki i nogi nieszczęśliwemu.

Przyczyną wybuchu był nabój dynamitowy, który został niespostrzeżenie przywieziony z kopalni w transporcie węgla.

Władze zajmują się stwierdzeniem, która kopalnia nie przestrzega kardynalnych przepisów bezpieczeństwa.

## Chińczycy palą kościoły katolickie

### Kanonierka angielska strzeże cudzoziemców

### Misjonarze opuszczają groźny teren

HANKOU, 4.1. Misje katolickie donoszą o antychrześcijańskich wykróctwach ze strony ludności chińskiej, która podpala kościoły i plądruje własność katolicką.

Koncesje cudzoziemskie w Kiu-Kiang strzeżone są przez oddziały żołnierzy. Celem ochrony cudzoziemców przybyła tam kanonierka angielska.

LONDYN, 4.1. Wobec niemożności zapewnienia bezpieczeństwa życia przebywającym w prowincji Kiang-So misjonarzom brytyjskim, rząd brytyjski zalecił misjonarzom opuścić niespokojną prowincję chińską.

## Obudzona w grobie wizytą złodzieja

### Kosztowny pierścień z brylantem RATUJE ŻYCIE MŁODEJ AMERYKANCE

Niezwykły wypadek przebudzenia z letargu wydarzył się przed samymi świątami na cmentarzu nowojorskim.

Złożono tam na wieczny spoczynek miss Lucy Hobbes, 23-letnią żonę adwokata. Pobral się ledwie przed siedmiu miesiącami. Młoda żona otrzymała od męża w podarunku ślubnym piękny, ogromnej wartości pierścień brylantowy.

Była nim tak zachwycona, że oświadczyła:

— Musisz mi go nawet w trumnie zostawić.

Gdy umarła, mąż spełnił to życzenie, ale wieść o skarbie na palcu nieboszczki rozeszła się między ludźmi.

Nie mogło to nie skusić złodziei. Jedna z takich hien cmentarnych zakradła się nocą do grobowca rodzinnego, gdzie stała pod skieniem trumna młodziutkiej miss.

Złodziej otworzył wieko trumny, oświecił latarką wnętrze i... wydał okrzyk zgrozy.

Nieboszczka otworzyła oczy i dźwignęła się z śmiertelnego pośłania. Złodziej narobił takiego krzyku, że zbiegła się służba cmentarna.

Wezwano lekarzy. Domniemano na nieboszczkę doprowadzono

do przytomności, a złodziej zdołał uciec w zamieszaniu.

Namłodszy narcyz



SYN JEDNEGO Z MILJARDERÓW, AMERYKAŃSKICH, nabiera w St. Moritz w Szwajcarii od do przesyłanych składek hospitalizacji.

## Naokoło świata z niemowlectwem



Niemiecki cyklista, Adolf Hirre, wybrał się w podróż naokoło świata na rowerze z żoną i dwuletnim dzieckiem.

## ZAROBKI WIELKICH PISARZY

### Niejednego stać na piękny gest

### ODRZUCENIA NAGRODY NOBLA

Wielkopolski gest znakomitego pisarza angielskiego Bernarda Shaw'a który pozwolił sobie na nieprzyjęcie nagrody Nobla, długo jeszcze będzie przedmiotem podziwu i uwag opinii zachodniej Europy.

W związku z tem jedno z pism angielskich twierdzi, że na taki gest mogłoby sobie pozwolić jeszcze kilku pisarzy zarabiających tyle co Bernard Shaw.

Tak więc włoski pisarz d'Annunzio zarabia około 3 milionów zł. (po przeliczeniu) rocznie.

Dawniej, gdy bawił on we Francji, otrzymywał po 5 złotych franków za wiersz, jako honorarium w gazetach.

Znakomity autor „Sześciu postaci” i „Henryka IV” Pirandello zarabiał mniej, ale trudno powiedzieć, aby mu się nie powodziło. Otrzymuje on honoraria z

różnych stron świata w ogólnej sumie około miliona złotych rocznie.

Kipling „bierze” po sztyngu za wiersz w gazecie. Rostand za swe „Orlątko” i „Cyrano” zarobił w ciągu kilku lat 10 milionów franków.

Bernard Shaw zarabia rocznie około 25.000 funtów szterlingów.

### Polski kongres sportowy w marcu r. b.

Na podstawie uchwwały walnego zebrania Związku związków sportowych, odbędzie się w dn. 5 i 6 marca r. b. w Warszawie II polski kongres sportowy.

Z kongresem połączona będzie wystawa sportowa, obrazująca ogólny rozwój sportu w Polsce oraz działalność klubów i związków sportowych.

## Tradycja w Anglii



W czasie świąt Bożego Narodzenia w prastarych murach londyńskiego Tower Anglii przetrząsa plinę swoich tradycji.

# Krwawa tajemnica taksówki Nr. 40-61

WYŚWIETLONA

## Morderca zabił szofera przy świadku.

Świadkiem była kochanka zabójcy.

Morderstwo dokonane z rozmysłu, a nie przypadkowo.

W związku z głośną sprawą zabójstwa szofera taksówki Nr. 4061, która kilkakrotnie zniechęcała się już na łamach „Dziennika” — udało się nam obecnie uzyskać nowe zupełnie szczegóły.

Jak to już stwierdzono przy wstępnym dochodzeniu, w chwili wyjazdu taksówki Nr. 4061 z Rynku Kościuszkowskiego miał się w niej znajdować mężczyzna z kobietą, zaś władze śledcze nie dając wiary zeznaniom sprawcy morderstwa nad szoferem, Kraszewskiego, jakoby tylko sam jechał tą taksówką — prowadziły w tym kierunku dalsze dochodzenia celem ustalenia osoby kobiety oraz motywów zbrodni, których dotychczas nie udało się ustalić, ponieważ cała sprawa była owinięta mgłą zagadkowości. Zbrodniarz bowiem w trakcie dochodzenia uporczywie zeznawał, że spowodował śmierć przypadkowo, a nie z rozmysłu.

Zdolano jednak ustalić, że towarzysząc Kraszewskiego w przejażdżce taksówką była jego kochanka niejaka Marianna Choroszuha, lat 19, stała mieszkanka wsi Bagnówka, która przez dłuższy czas była na posadzie służącej w Starosielcach.

W czasie jazdy taksówką na szo-

sie w pobliżu Starosielc s. p. szo-fer Rosiecki zatrzymał taksówkę, nie chcąc kontynuować dalszej jazdy, wskutek czego wynikła sprzeczka na tle zapłaty za jazdę, w trakcie której Kraszewski początkowo groził następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Rosieckiego.

## Żądania bezrobotnych

W tych dniach odbyło się w lokalu O.K.R. Polskiej Partii Socjalistycznej w Białymstoku zebranie bezrobotnych, korzystających z zapomóg państwowych.

Uchwalono zwrócić się do p. Wojewody o wyjednanie zapomóg na 2-ch członków w rodzinie z uwagi na wzrost drożyzny.

## Echa „niedokładności” p. Korolczuka

Dowiadujemy się, że wyłoniana w swoim czasie przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia komisja do zbadania „niedokładności” u p. Korolczuka nie zadowolila się wnioskiem przez tegoż zł. 2.493 i obecnie podobno oblicza

odsetki w wysokości 5 proc. w stosunku miesięcznym od „niedokładności” przetrzymywanych przez p. Korolczuka sum w ciągu kilku miesięcy. Odsetki te, rzecz prosta, obciąży p. Korolczuka ewentualnie Magistratu.

## Legalizacja narzędzi mierniczych

Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina wszystkim kupcom i osobom zainteresowanym, że narzędzia miernicze (wagi, miary etc.) z wygasłą cechą 1924 r., winny być bezzwłocznie zalegalizowane (tj. ostatecznie) w Państwowym Urzędzie Miar w Białymstoku, ul. Legionowa 1.

Winny niezasosowania się do

powyższego grozi sprawa sądowa i konfiskata narzędzi mierniczych.

## Brak zamówień i gotówki

W czasie od 28 ub. m. stanęła z braku zamówień i gotówki na wypłatę robotnikom fabryka sukna B-ci Krikun, zatrudniająca 35 robotników.

## OSZCZĘDZAJMY NA ŻARÓWKACH.

Co wiemy o żarówkach polskich „Żareg”?

Od pięciu lat istnieje we Lwowie fabryka regeneracji żarówek Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Korzystając z chwilowej obecności w naszym mieście naczelnego

dyrektora tego towarzystwa p. Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Otóż „Małopolska Fabryka Żarówek „Żareg” jest jedyną fabryką

w Polsce, która była stworzona przy poparciu tylko polskiego kapitału i przy pomocy polskich fachowców i robotników. Zadaniem tej fabryki jest zakrojona na b. dużą miarę regeneracja, czyli naprawa żarówek przepalonych. Żarówki regenerowane według badań politechniki, są równorzędne z najlepszymi fabrykatami zagranicznymi. Taniość zaś i pierwszorzędna jakość tych żarówek są b. ważnymi czynnikami w tych czasach, gdy oszczędność jest warunkiem dobrobytu.

Z zadowoleniem podajemy te garść otrzymanych informacji do wiadomości naszych czytelników, uświadamiając, że niewolno niszczyć żarówek przepalonych, lecz należy bezwzględnie zamieniać na żarówki regenerowane „Żareg” poplając tym samym, tak znakomicie rozwijający się przemysł rodzimy!

## Echa sylwestrowe

Na powitanie Nowego Roku w klubie BOSO., w związku z rozmieszczeniem gości, grono osób poczuło się dotkniętym i nie wzięło udziału w wieczorze. W imieniu owej grupy pp. I. Łukaszewski, M. Margolis i I. Waksman zamieścili list otwarty w „Dos Naje

Żebn”, w którym potępiają nietaktowne zachowanie się Komisji balowej i zrzekają się członkostwa klubu.

Miejmy nadzieję, że ten zażart towarzyski zostanie zlikwidowany pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu.

## Zabawimy się wesoło.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Sądowych okręgu białostockiego organizuje w sobotę, dn. 8 stycznia r. w salonach klubu „Ognisko” zabawę taneczną z działem koncertowym. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Bilet wstępu przy wejściu po cenie 3 złotych.

Zabawa zapowiada się znakomicie, gdyż nasze sympatyczne sędziowiczki pracują z całym

zapałem nad jej zorganizowaniem.

## Ofiara.

Mikołajew Grzegorz, goniec administracji „Dziennika Białostockiego” wpłacił zł. 10 (dziesięć złotych) do kasy Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku, jako karę za obrazę pań w gmachu poczty.

## Generalna Reprezentacja

pierwszorzędny artykuł codziennej potrzeby oddamy na województwo tamtejsze solidnej osobie lub firmie. Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedzialne, kapitał do przejęcia składowi hurtowej. ST. WIKI I S-ka właśc. Jan Mroczyński Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 10. 38

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku II rewiru m. Białegostoku Jan Podbielski, zam. tamże przy ulicy Fabrycznej nr. 31 ogłasza, że na żądanie wierzyciela firmy M. Sławet Co Ltd. w Gdańsku, w dniu 16 marca 1927 r. o godz. 10 rano, w sądowej sali posiedzeń, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej nr. 63, odbędzie się publicznie na sprzedaż przez licytację hipoteczną nieruchomości miejskiej, należącej do dłużnika Spółki firmowej eksploatacja lasów „Wood” w Białymstoku, położonej przy ulicy Śledziowej pod nr. 10 policyjnym, 2729 miejskim i 192 hipotecznym, składającej się z placu przestrzeni 32x22 mtr. wraz ze wszystkimi znajdującymi się na tym placu zabudowaniami, tj. domem, szpichlerzem murem, szopą i chlewem.

Powyższy majątek w zastawienie jest i podlega sprzedaży w całości, podług opisu z dnia 22 marca 1926 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej trzy (3000) tysięcy złotych. Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadium w wysokości trzystu (300) zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości, można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego, Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, 4 stycznia 1927 r.

Komornik Sądowy (—) PODBIELSKI

## Modern

Dziś o godz. 11.30, 1 i 2.30 pp.

Ceny miejsc od 40 groszy

## WIELE HAŁASU O NIC

9 aktów bezustannego śmiechu

W rolach głównych:

W rolach głównych:

## RINDOLINI i HAROLD LLOYD

# Krwawa tajemnica taksówki Nr. 40-61

WYŚWIETLONA

## Morderca zabił szofera przy świadku.

Świadkiem była kochanka zabójcy.

Morderstwo dokonane z rozmysłu, a nie przypadkowo.

W związku z głośną sprawą zabójstwa szofera taksówki Nr. 4061, która kilkakrotnie zniechęcała się już na łamach „Dziennika” — udało się nam obecnie uzyskać nowe zupełnie szczegóły.

Jak to już stwierdzono przy wstępnym dochodzeniu, w chwili wyjazdu taksówki Nr. 4061 z Rynku Kościuszkowskiego miał się w niej znajdować mężczyzna z kobietą, zaś władze śledcze nie dając wiary zeznaniom sprawcy morderstwa nad szoferem, Kraszewskiego, jakoby tylko sam jechał tą taksówką — prowadziły w tym kierunku dalsze dochodzenia celem ustalenia osoby kobiety oraz motywów zbrodni, których dotychczas nie udało się ustalić, ponieważ cała sprawa była owinięta mgłą zagadkowości. Zbrodniarz bowiem w trakcie dochodzenia uporczywie zeznawał, że spowodował śmierć przypadkowo, a nie z rozmysłu.

Zdolano jednak ustalić, że towarzysząc Kraszewskiego w przejażdżce taksówką była jego kochanka niejaka Marianna Choroszuha, lat 19, stała mieszkanka wsi Bagnówka, która przez dłuższy czas była na posadzie służącej w Starosielcach.

W czasie jazdy taksówką na szo-

sie w pobliżu Starosielc s. p. szo-fer Rosiecki zatrzymał taksówkę, nie chcąc kontynuować dalszej jazdy, wskutek czego wynikła sprzeczka na tle zapłaty za jazdę, w trakcie której Kraszewski początkowo groził następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Rosieckiego.

## Żądania bezrobotnych

W tych dniach odbyło się w lokalu O.K.R. Polskiej Partii Socjalistycznej w Białymstoku zebranie bezrobotnych, korzystających z zapomóg państwowych.

Uchwalono zwrócić się do p. Wojewody o wyjednanie zapomóg na 2-ch członków w rodzinie z uwagi na wzrost drożyzny.

## Echa „niedokładności” p. Korolczuka

Dowiadujemy się, że wyłoniana w swoim czasie przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia komisja do zbadania „niedokładności” u p. Korolczuka nie zadowolila się wnioskiem przez tegoż zł. 2.493 i obecnie podobno oblicza

odsetki w wysokości 5 proc. w stosunku miesięcznym od „niedokładności” przetrzymywanych przez p. Korolczuka sum w ciągu kilku miesięcy. Odsetki te, rzecz prosta, obciąży p. Korolczuka ewentualnie Magistratu.

## Legalizacja narzędzi mierniczych

Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina wszystkim kupcom i osobom zainteresowanym, że narzędzia miernicze (wagi, miary etc.) z wygasłą cechą 1924 r., winny być bezzwłocznie zalegalizowane (tj. ostatecznie) w Państwowym Urzędzie Miar w Białymstoku, ul. Legionowa 1.

Winny niezasosowania się do

powyższego grozi sprawa sądowa i konfiskata narzędzi mierniczych.

## Brak zamówień i gotówki

W czasie od 28 ub. m. stanęła z braku zamówień i gotówki na wypłatę robotnikom fabryka sukna B-ci Krikun, zatrudniająca 35 robotników.

## OSZCZĘDZAJMY NA ŻARÓWKACH.

Co wiemy o żarówkach polskich „Żareg”?

Od pięciu lat istnieje we Lwowie fabryka regeneracji żarówek Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Korzystając z chwilowej obecności w naszym mieście naczelnego

dyrektora tego towarzystwa p. Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Otóż „Małopolska Fabryka Żarówek „Żareg” jest jedyną fabryką

w Polsce, która była stworzona przy poparciu tylko polskiego kapitału i przy pomocy polskich fachowców i robotników. Zadaniem tej fabryki jest zakrojona na b. dużą miarę regeneracja, czyli naprawa żarówek przepalonych. Żarówki regenerowane według badań politechniki, są równorzędne z najlepszymi fabrykatami zagranicznymi. Taniość zaś i pierwszorzędna jakość tych żarówek są b. ważnymi czynnikami w tych czasach, gdy oszczędność jest warunkiem dobrobytu.

Z zadowoleniem podajemy te garść otrzymanych informacji do wiadomości naszych czytelników, uświadamiając, że niewolno niszczyć żarówek przepalonych, lecz należy bezwzględnie zamieniać na żarówki regenerowane „Żareg” poplając tym samym, tak znakomicie rozwijający się przemysł rodzimy!

## Echa sylwestrowe

Na powitanie Nowego Roku w klubie BOSO., w związku z rozmieszczeniem gości, grono osób poczuło się dotkniętym i nie wzięło udziału w wieczorze. W imieniu owej grupy pp. I. Łukaszewski, M. Margolis i I. Waksman zamieścili list otwarty w „Dos Naje

Żebn”, w którym potępiają nietaktowne zachowanie się Komisji balowej i zrzekają się członkostwa klubu.

Miejmy nadzieję, że ten zażart towarzyski zostanie zlikwidowany pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu.

## Zabawimy się wesoło.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Sądowych okręgu białostockiego organizuje w sobotę, dn. 8 stycznia r. w salonach klubu „Ognisko” zabawę taneczną z działem koncertowym. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Bilet wstępu przy wejściu po cenie 3 złotych.

Zabawa zapowiada się znakomicie, gdyż nasze sympatyczne sędziowiczki pracują z całym

zapałem nad jej zorganizowaniem.

## Ofiara.

Mikołajew Grzegorz, goniec administracji „Dziennika Białostockiego” wpłacił zł. 10 (dziesięć złotych) do kasy Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku, jako karę za obrazę pań w gmachu poczty.

## Generalna Reprezentacja

pierwszorzędny artykuł codziennej potrzeby oddamy na województwo tamtejsze solidnej osobie lub firmie. Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedzialne, kapitał do przejęcia składowi hurtowej. ST. WIKI I S-ka właśc. Jan Mroczyński Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 10. 38

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku II rewiru m. Białegostoku Jan Podbielski, zam. tamże przy ulicy Fabrycznej nr. 31 ogłasza, że na żądanie wierzyciela firmy M. Sławet Co Ltd. w Gdańsku, w dniu 16 marca 1927 r. o godz. 10 rano, w sądowej sali posiedzeń, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej nr. 63, odbędzie się publicznie na sprzedaż przez licytację hipoteczną nieruchomości miejskiej, należącej do dłużnika Spółki firmowej eksploatacja lasów „Wood” w Białymstoku, położonej przy ulicy Śledziowej pod nr. 10 policyjnym, 2729 miejskim i 192 hipotecznym, składającej się z placu przestrzeni 32x22 mtr. wraz ze wszystkimi znajdującymi się na tym placu zabudowaniami, tj. domem, szpichlerzem murem, szopą i chlewem.

Powyższy majątek w zastawienie jest i podlega sprzedaży w całości, podług opisu z dnia 22 marca 1926 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej trzy (3000) tysięcy złotych. Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadium w wysokości trzystu (300) zł.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości, można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego, Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, 4 stycznia 1927 r.

Komornik Sądowy (—) PODBIELSKI

## Modern

Dziś o godz. 11.30, 1 i 2.30 pp.

Ceny miejsc od 40 groszy

## WIELE HAŁASU O NIC

9 aktów bezustannego śmiechu

W rolach głównych:

W rolach głównych:

## RINDOLINI i HAROLD LLOYD

# Krwawa tajemnica taksówki Nr. 40-61

WYŚWIETLONA

## Morderca zabił szofera przy świadku.

Świadkiem była kochanka zabójcy.

Morderstwo dokonane z rozmysłu, a nie przypadkowo.

W związku z głośną sprawą zabójstwa szofera taksówki Nr. 4061, która kilkakrotnie zniechęcała się już na łamach „Dziennika” — udało się nam obecnie uzyskać nowe zupełnie szczegóły.

Jak to już stwierdzono przy wstępnym dochodzeniu, w chwili wyjazdu taksówki Nr. 4061 z Rynku Kościuszkowskiego miał się w niej znajdować mężczyzna z kobietą, zaś władze śledcze nie dając wiary zeznaniom sprawcy morderstwa nad szoferem, Kraszewskiego, jakoby tylko sam jechał tą taksówką — prowadziły w tym kierunku dalsze dochodzenia celem ustalenia osoby kobiety oraz motywów zbrodni, których dotychczas nie udało się ustalić, ponieważ cała sprawa była owinięta mgłą zagadkowości. Zbrodniarz bowiem w trakcie dochodzenia uporczywie zeznawał, że spowodował śmierć przypadkowo, a nie z rozmysłu.

Zdolano jednak ustalić, że towarzysząc Kraszewskiego w przejażdżce taksówką była jego kochanka niejaka Marianna Choroszuha, lat 19, stała mieszkanka wsi Bagnówka, która przez dłuższy czas była na posadzie służącej w Starosielcach.

W czasie jazdy taksówką na szo-

sie w pobliżu Starosielc s. p. szo-fer Rosiecki zatrzymał taksówkę, nie chcąc kontynuować dalszej jazdy, wskutek czego wynikła sprzeczka na tle zapłaty za jazdę, w trakcie której Kraszewski początkowo groził następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Rosieckiego.

## Żądania bezrobotnych

W tych dniach odbyło się w lokalu O.K.R. Polskiej Partii Socjalistycznej w Białymstoku zebranie bezrobotnych, korzystających z zapomóg państwowych.

Uchwalono zwrócić się do p. Wojewody o wyjednanie zapomóg na 2-ch członków w rodzinie z uwagi na wzrost drożyzny.

## Echa „niedokładności” p. Korolczuka

Dowiadujemy się, że wyłoniana w swoim czasie przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia komisja do zbadania „niedokładności” u p. Korolczuka nie zadowolila się wnioskiem przez tegoż zł. 2.493 i obecnie podobno oblicza

odsetki w wysokości 5 proc. w stosunku miesięcznym od „niedokładności” przetrzymywanych przez p. Korolczuka sum w ciągu kilku miesięcy. Odsetki te, rzecz prosta, obciąży p. Korolczuka ewentualnie Magistratu.

## Legalizacja narzędzi mierniczych

Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina wszystkim kupcom i osobom zainteresowanym, że narzędzia miernicze (wagi, miary etc.) z wygasłą cechą 1924 r., winny być bezzwłocznie zalegalizowane (tj. ostatecznie) w Państwowym Urzędzie Miar w Białymstoku, ul. Legionowa 1.

Winny niezasosowania się do

powyższego grozi sprawa sądowa i konfiskata narzędzi mierniczych.

## Brak zamówień i gotówki

W czasie od 28 ub. m. stanęła z braku zamówień i gotówki na wypłatę robotnikom fabryka sukna B-ci Krikun, zatrudniająca 35 robotników.

## OSZCZĘDZAJMY NA ŻARÓWKACH.

Co wiemy o żarówkach polskich „Żareg”?

Od pięciu lat istnieje we Lwowie fabryka regeneracji żarówek Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Korzystając z chwilowej obecności w naszym mieście naczelnego

dyrektora tego towarzystwa p. Władysława Natanson'a oraz dyrektora warszawskiego oddziału p. Józefa Frenkła zwróciliśmy się do wyżej wymienionych z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji dotyczących działalności tej fabryki.

Otóż „Małopolska Fabryka Żarówek „Żareg” jest jedyną fabryką

w Polsce, która była stworzona przy poparciu tylko polskiego kapitału i przy pomocy polskich fachowców i robotników. Zadaniem tej fabryki jest zakrojona na b. dużą miarę regeneracja, czyli naprawa żarówek przepalonych. Żarówki regenerowane według badań politechniki, są równorzędne z najlepszymi fabrykatami zagranicznymi. Taniość zaś i pierwszorzędna jakość tych żarówek są b. ważnymi czynnikami w tych czasach, gdy oszczędność jest warunkiem dobrobytu.

Z zadowoleniem podajemy te garść otrzymanych informacji do wiadomości naszych czytelników, uświadamiając, że niewolno niszczyć żarówek przepalonych, lecz należy bezwzględnie zamieniać na żarówki regenerowane „Żareg” poplając tym samym, tak znakomicie rozwijający się przemysł rodzimy!

## Echa sylwestrowe

Na powitanie Nowego Roku w klubie BOSO., w związku z rozmieszczeniem gości, grono osób poczuło się dotkniętym i nie wzięło udziału w wieczorze. W imieniu owej grupy pp. I. Łukaszewski, M. Margolis i I. Waksman zamieścili list otwarty w „Dos Naje

Żebn”, w którym potępiają nietaktowne zachowanie się Komisji balowej i zrzekają się członkostwa klubu.

Miejmy nadzieję, że ten zażart towarzyski zostanie zlikwidowany pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu.

## Zabawimy się wesoło.

Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Sądowych okręgu białostockiego organizuje w sobotę, dn. 8 stycznia r. w salonach klubu „Ognisko” zabawę taneczną z działem koncertowym. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Bilet wstępu przy wejściu po cenie 3 złotych.

Zabawa zapowiada się znakomicie, gdyż nasze sympatyczne sędziowiczki pracują z całym

zapałem nad jej zorganizowaniem.

## Ofiara.

Mikołajew Grzegorz, goniec administracji „Dziennika Białostockiego” wpłacił zł. 10 (dziesięć złotych) do kasy Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku, jako karę za obrazę pań w gmachu poczty.

## Generalna Reprezentacja

pierwszorzędny artykuł codziennej potrzeby oddamy na województwo tamtejsze solidnej osobie lub firmie. Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedzialne, kapitał do przejęcia składowi hurtowej. ST. WIKI I S-ka właśc. Jan Mroczyński Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 10. 38

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku II rewiru m. Białegostoku Jan Podbielski, zam. tamże przy ulicy Fabrycznej nr. 31 ogłasza, że na żądanie wierzyciela firmy M. Sławet Co Ltd. w Gdańsku, w dniu 16 marca 1927 r. o godz. 10 rano, w sądowej sali posiedzeń, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej nr. 63, odbędzie się publicznie na sprzedaż przez licytację hipoteczną nieruchomości miejskiej, należącej do dłużnika Spółki firmowej eksploatacja lasów „Wood” w Białymstoku, położonej przy ulicy Śledziowej pod nr. 10 policyjnym, 2729 miejskim i 192 hipotecznym, składającej się z placu przestrzeni 32x22 mtr. wraz ze wszystkimi znajdującymi się na tym placu zabudowaniami, tj. domem, szpichler